

Leszek Wianowski, Radom

JEZUS W ŚWIETLE KORESPONDENCJI ŚW. KATARZYNY ZE SIENY

Wśród wielu tematów poruszanych przez św. Katarzynę Sienieńską w jej korespondencji¹ podstawowym jest Osoba Jezusa Chrystusa. Katarzyna wykorzystuje jako argumenty w istotnych aspektach wiary to, co wie o Jezusie, ale jednocześnie - jakby chwilowo je porzucając - przechodzi na płaszczyznę poznania mistycznego i, koncentrując się cała na Bogu-i-Człowieku, przytacza z ogromnym żarem miłości fakty, których poznania udzielił jej Jezus w sposób nadprzyrodzony, a które dotyczą Jego działalności, zbawczej Męki i Śmierci. Wypowiedzi te, pozwalające lepiej poznać Jezusa, ale również wniknąć w myśl i ducha Świętej ze Sieny są przedmiotem przedstawianego szkicu.

1. Postać Jezusa Chrystusa

Fakt zaistnienia Jezusa z Nazaretu - Boga-i-Człowieka - św. Katarzyna widzi w postrzeganej całościowo ekonomii zbawienia. W zamyśle Bożym bowiem człowiek stworzony został do miłości, a „z powodu swej winy stał się ślepy i głupi, nie widząc swej milej Prawdy i nie znając świętej woli Boga”² oraz nie dostępując poznania spraw Bożych i ludzkich³. Katarzyna uznaje więc istnienie jakiegoś fundamentalnego zła, które zaciążyło nad losami świata i które wykazując charakter kosmiczny - domagało się zadośćuczynienia w sposób równie totalny i ponadludzki. Bóg wiedząc, że człowiek „jest zdolny do miłości, rzuca mu zatem kotwicę miłości, Słowo, jedynego swego Syna, który przyjął nasze człowieczeństwo, aby uczynić pokój”⁴. „Najwyższy Bóg przyjął ludzką postać”⁵, „materię Adama, który obraził Boga”⁶, „nieokrzesaną postać naszego człowieczeństwa”⁷, aby zadośćuczynić sprawiedliwości i miłosierdziu.

To zadośćuczynienie Chrystus realizował jako syn Maryi. „Słodka Maryja(...) dla chwały Bożej i dla naszego zbawienia dała nam swego Syna”⁸. Narodzenie nastąpiło w warunkach skrajnie ubogich: „Maryja nie miała nawet kawałka płótna, aby Go okryć”⁹

Przyjście na świat Syna Bożego w ludzkiej naturze było widowym znakiem pojednania Boga z ludźmi. Na znak tego pojednania Bóg dał człowiekowi „ósmego dnia, w świętym Obrzezaniu, obrączkę najmilszego i najświętszego ciała. Ósmego dnia od narodzin Baranek oddał kawałeczek ciała wielkości obrączki jako zapowiedź i zadatek pełnej zapłaty, którą otrzymaliśmy potem na drzewie najświętszego krzyża (...) Płomienna miłość dała nam pierścień nie ze złota, ale ze swego ciała”¹⁰.

Zapowiedź zapłaty towarzyszyła Jezusowi w całym Jego życiu. Jego działalności towarzyszyły „niewdzięczność, prześladowania, obelgi, szyderstwa i zniewagi tych, których stworzył i wyświadczył tak wiele dobrodziejstw”¹¹. „Miły Jezus na ziemi przedtem był nazywany heretykiem i patarem”¹². W końcu nastąpił tragiczny finał. Prokurator Judei - Pilat „był tak zaślepiiony lękiem o utratę władzy, że nie poznał prawdy, i dlatego zabił Chrystusa”¹³. Z jego wyroku „wieczny Oblubieniec na swą szatę nałożył liczne cierpienia, biczowanie, urągania, obelgi i grubiaństwo”¹⁴, a „w końcu umarł na krzyżu, obnażony z szat, aby odziać człowieka i okryć jego nagość”¹⁵.

Ludzkie i po ludzku tragiczne losy Jezusa z Nazaretu nie mogą przysłonić faktu, że jest On Osobą Boską i przede wszystkim jako Boga należy Go postrzegać. Tak postrzegała Go również św. Katarzyna: „Panem jest Chrystus Ukrzyżowany, najwyższe i wieczne Dobro. Tylko On sam zna i w pełni ocenia godność swej Istoty”¹⁶. Jako współlistotny Ojcu ma pełnię prawdy i pełnię możliwości objawienia Ojca: „Prawdę Wieczną, która nas umiłowała wtedy, gdy nas jeszcze nie było, ogłosił nam i objawił pokorny Baranek bez zmazy”¹⁷. Dla św. Katarzyny Chrystus jest Panem o suwerennej władzy wobec wszystkich: „Zbawiciel mówi, że księża są Jego pomażaniami i nie chce, aby ktokolwiek wymierzał im sprawiedliwość, gdyż chce to zrobić sam. Funkcję tę [Bóg] powierzył swemu Synowi, który potem przekazał ją swemu namiestnikowi”¹⁸. Władza Chrystusa nad ludem objawia się w ustanowieniu przez Niego pomocy dla nich w osiągnięciu zbawienia: „Słodki Jezus dbał zawsze o nasze zbawienie, a za Oblubienicę wziął sobie świętą matkę Kościoła. W nim złożył owoc swej Krwi jako lekarstwo na nasze słabości. Owocem tym są sakramenty święte, zrodzone z Krwi Syna Bożego przelanej z ogromnym ogniem miłości”¹⁹.

A jaki był Jezus jako człowiek, rozpoznawany w swojej osobowości i charakterze? Jezus to kompetentny, pełen mocy i męstwa, autorytatywny wzorzec, o który można się oprzeć i który należy naśladować. „Jest naszą regułą i doktryną. Za Nim powinniśmy kroczyć, gdyż On jest miłością i prawdą. Nie lękał się On ani Żydów, ani prześladowań, ani złości szatana, ani zniesławienia, urągania czy grubiaństwa. Na końcu zaś nie uląkł się haniebnej śmierci na krzyżu. Wszyscy jesteśmy uczniami w Jego miłej i przyjemnej szkole”²⁰. Jego zaś moc oddziałuje i umacnia wszystkich, którzy są z Nim blisko, bowiem „gdy Paweł czuł naprzykrzanie się zmysłowego ciała, nie szukał umocnienia w sobie samym, bo czuł się słaby, ale - w Chrystusie, wspomagając swoje siły dobrą i potężną bronią wolności otrzymanej od Boga”²¹. Wszyscy mogą też liczyć na opiekę i obronę - Chrystus dbał o ludzi bardziej niż o samego siebie, jak wynika z Listu CXXIII, który notabene jest we fragmencie komentarzem do średniowiecznej legendy: „Chrystus z większą cierpliwością znosił zniewagi czynione Jemu niż apostołom. Nie żywił chęci zemsty wobec człowieka, który Go spoliczkował, mówiąc ze wspaniałomyślną dobrocią: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego mnie bijesz? (J 18,3;). Natomiast zupełnie inaczej się zachował, gdy został spoliczkowany Tomasz; zanim wstał od stołu, zemścił się na bluźniercy, rozkazując zwierzęciu udusić go, a jego odciętą rękę położyć na stole przed świętym Tomaszem. Stąd wniosek, że Chrystus zniesie wszystko, tylko nie obrażanie Jego sług”²². „Nie myśl, że wina ta pozostanie nie ukarana, chociaż Chrystus zdaje się jej nie dostrzegać teraz, w tym życiu. Kiedy jednak dusza zostanie ogołocona z ciała, wtedy pokaże On, że wszystko widział”²³.

Jezus Chrystus, jako Bóg, posiadał pełnię doskonałości cech. Św. Katarzyna eksponuje niektóre z nich, zwłaszcza w listach o charakterze napominającym.

W liście do nierządnicę pokazuje na Jezusa miłosiernego: „[Magdalena] wstała i poszła szukać miłosierdzia. Wiedziała dobrze, iż może je znaleźć tylko w Chrystusie, słodkim Jezusie, więc do Niego właśnie poszła”²⁴.

W liście do Lorenzo del Pino św. Katarzyna konfrontuje bezinteresowną i oddaną postawę Chrystusa z przedstawicielem świata: „Błogosławiony Chrystus oddał za nas życie, a człowiek ów (kochający świat i niemoralny - przyp. L.W.) nie zwróci się z dobrym słowem do bliźniego, jeśli ten mu nie zapłaci i to z nawiązką”²⁵. Ta bezinteresowność najbardziej była widoczna w działaniach wynikających z troski o zbawienie dusz. „Nie przestaje On się trudzić dla naszego zbawienia. Tak bardzo miłuje chwałę Ojca i nasze zbawienie, że nie zważając na cierpienia pokonuje naszą złość swoją mądrością, pokojem i łaskawością”²⁶.

Aby zrealizować swoją misję „Chrystus Ukrzyżowany (...) wzgardził bogactwami i władzą tego świata”²⁷ W liście do wspomnianego już del Pino św. Katarzyna podobnie jak poprzednio - dla kontrastu - zestawia postawę miłującego ubóstwo Chrystusa i człowieka: „Chrystus zachował dobrowolne ubóstwo i był wielkim miłośnikiem wstrzemięźliwości, a nędzny człowiek, który miłuje i naśladuje fałsz, czyni wszystko na opak, gdyż nie tylko odrzuca miłość cnót, ale nie poprzestając na tym, co ma, zagarnia dobra innych”²⁸.

W braku posłuszeństwa prawu św. Katarzyna widzi źródło całego zła świata. Prawo obowiązuje wszystkich - podporządkował mu się nawet Bóg-i-Człowiek, chociaż sam jest regułą i Drogą²⁹. Chrystus osadził swe postępowanie na służbie i posłuszeństwie, czyli na podległości woli Ojca i prawu³⁰.

Pokora i cichość Jezusa ujawniły się w wyborze „służby wśród poniżenia”³¹, w której „nikt nie słyszał Jego krzyku lub skargi”³². „Wytrwale i cierpliwie objawia nam wolę i prawdę swego Ojca”³³, również poprzez rozmowy z ludźmi „jak skromny i łagodny Baranek”³⁴.

Taka pełnia doskonałości, jak Jezus Chrystus, Bóg-i-Człowiek, wyzwała w Jego wyznawcach pragnienie szczególnej adoracji i oddania Mu czci, a także chęci naśladowania Go. Święta dominikanka ma tego pełną świadomość i w jednym z listów pisze wprost: „Nie możesz okazać Mu większej miłości, ani złożyć cenniejszej ofiary, niż złożyć za Niego życie, gdy zajdzie potrzeba”³⁵.

2. Jezus Chrystus - Przewodnik i Nauczyciel

Korespondencja św. Katarzyny ze Sieny przedstawia nie tylko Jezusa historycznego - Jego Osobę i życie. Jest ona przede wszystkim miejscem refleksji nad Chrystusem. Św. Katarzyna, jak każdy mistyk, a zapewne jak i każdy chrześcijanin, ma zespół pojęć, którymi opisuje swojego Zbawiciela jako Kogoś bliskiego, kto jawi się jako nauczyciel i wychowawca, zachęcający do postępu w dobrym.

Przed wszystkim Chrystus jest zdolny do dokonywania różnych przeobrażeń człowieka, którego sobie wybrał, a mających na celu jego dobro. Do św. Katarzyny mówi o sobie, że jest „dobrym mistrzem i garncarzem, który lepi naczynia lub je niszczy według swego upodobania. Potrafię lepić i rozbijać moje naczynia, a potem znowu je lepić. Wezmę przeto rozbite naczynie twego ciała i ulepię je od nowa w ogrodzie świętego Kościoła, inaczej niż przedtem”³⁶.

Odpowiedzią Katarzyny jest wyznawanie w wielu miejscach³⁷, że Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Jest to droga nie ciemna i nie ciernista, ale oświetlona Światłem, którym jest On sam³⁸. Droga ta została odwiecznie przeznaczona człowiekowi przez Boga. Idący nią „dobrze naśladuje prawdę i pełni wolę Ojca Przedwiecznego, bowiem droga ta prowadzi do celu, dla którego zostaliśmy stworzeni”³⁹. Jezus wskazując na siebie mówi o swojej drodze pełnej cierpienia i zakończonej haniebną śmiercią na krzyżu⁴⁰. Jego wzór i przykład musi być absolutnie i do końca zaakceptowany przez każdego, kto na tę drogę wstępuje. „Ten, kto idzie w ślady Słowa, znosi cicho, pokornie i cierpliwie wszelkie zniewagi, szyderstwa, kpiny, hańbę, cierpienia i udręki. Ten, kto ma za wzór Mistrza, który jest Drogą, gdyż sam ją wskazał i sam nią szedł, odwzajemnia się dobrem za wszelkie zło, bo taka jest doktryna Mistrza”⁴¹. A jeżeli na tej drodze pojawiają się trudności i załamania, na przykład miłość własna albo nieusprawiedliwiony lęk, wtedy „trzeba od nich uciekać. Trzeba skierować oko intelektu na Baranka bez zmayı, bo On jest naszą regułą i doktryną i za Nim powinniśmy iść. On jest Miłością i Prawdą”⁴². W cytowanym już Liście CI św. Katarzyna zamieszcza modlitwę, która stanowi kwintesencję opisu Chrystusa-Drogi: „O, miły nasz Mistrzu, dobrze nas uczyłeś doktryny prawdy i dokładnie wskazałeś drogę. To prawda, co powiedziałeś, że jesteś Drogą, Prawdą i Życiem. Ten, kto idzie Twoją drogą i przestrzega Twojej nauki, nie umiera, lecz otrzymuje trwałe życie, którego nie może mu odebrać ani szatan, ani stworzenie, ani zniewagi, chyba że sam ją odda”⁴³.

Charakterystycznym i swoistym dla św. Katarzyny obrazem Chrystusa jest most⁴⁴. Po grzechu Adama Bóg dał „Syna jako most, abyście nie utonęli przechodząc przez strumień. Otwórzcie szeroko oko intelektu, a zobaczycie, iż most ten jest przerzucony między niebem a ziemią, gdyż oparcie jego przeszedł tylko na ziemi nie zapewniałoby bezpiecznego przejścia i nie dawałoby wam życia. Przeto Bóg połączył wyżyny niebiańskie z ziemską niskością, to znaczy naturę Boską - z mułem waszego człowieczeństwa. Powinniście zatem przechodzić po tym moście szukając chwały [Bożego] imienia oraz zbawienia dusz, znosząc cierpliwie wszelkie trudy oraz idąc śladami swego miłego i kochającego Słowa”⁴⁵. Warunkiem owocnego korzystania z mostu-Chrystusa jest porzucenie własnej woli. Letni, trwając leniwie u wejścia na most, nie rozgrzewając się żarem ognia poznania samych siebie i dobroci Boga trwali w chłodnej obojętności. Jest to regres życia duchowego, a przyczyną jest brak miłości⁴⁶.

Jezus-Droga i Jezus-Most chce doprowadzić do pewnej postawy, która w Jego planie zbawienia jest nieodzowna dla osiągnięcia zbawienia. Chce doprowadzić mianowicie do czynnej miłości Boga i bliźniego. Listy św. Katarzyny Sieneńskiej to praktycznie jeden ciąg gorących i żarliwych wyznań miłości do Jezusa i uwielbiana Jego miłości do nas.

Przede wszystkim Jezus objawia miłość. Po okresie obowiązywania Prawa Mojżeszowego „przyszło miłe i kochające Słowo i dało nam prawo miłości nie po to, żeby znieść stare prawo, ale żeby je wypełnić. Bojaźń nie dawała nam życia. Toteż Słowo Wcielone pogodziło i połączyło prawo miłości z prawem bojaźni, a uczyniło to tak dobrze, iż rzecz niedoskonała zamieniła się w rzecz doskonałą”⁴⁷. Św. Katarzyna nie podaje definicji miłości. Natomiast bardzo mocno podkreśla te cechy, które z praktyki cnoty miłości wypływają, z miłością powinny być aktualizowane i które przynoszą radość Jezusowi, bo On sam jest właśnie najdoskonalszym ich Dawcą i Nosicielem.

Miłość ma prowadzić do nawrócenia - tego żąda Bóg. „Miłość kocha to, co Bóg kocha, a nienawidzi tego, czego Bóg nienawidzi. Kto tak miłuje porzuca ubiór starego człowieka, to znaczy, szaty grzechu (a był on tak nienawistny i wstrętny Bogu, że pomścił go na ciele swego Syna) a przyobleka się w nowego człowieka, Chrystusa, słodkiego Jezusa, słuchając Jego nauki i naśladowując Go”⁴⁸. Taka przemiana powinna owocować dobrym postępowaniem. Dla Katarzyny Jezus jest nauczycielem autorytatywnym i w pełni wystarczającym argumentem za dokonaniem takiej przemiany: „Postępuj z dobrocią (...) Tak właśnie zrobił nasz słodki Zbawiciel, rzucając tyle ognia i ciepła miłości na zbuntowanych przeciw Niemu ludzi, troszcząc się tak czule o nich, że w końcu stawali się Jego pomocnikami i głosicielami chwały Imienia Bożego”⁴⁹. Taka dobroć pociąga za sobą dyspozycję do przebaczenia z miłości do Chrystusa Ukrzyżowanego przez pamięć „dobrodziejstwa Krwi przelanej za ciebie z ogromną miłością”⁵⁰. Odebrać zaś te wszystkie łaski od Jezusa może tylko dusza pokorna: „Dzięki pokorze wchodzimy w rozpalone, płomienne Serce, otwarte jak okno pozbawione zasuw, które się nigdy nie zamyka”⁵¹.

Dary miłości Jezusa Chrystusa są przeznaczone dla wszystkich. Jest to bardzo wyraźny i zasadniczy rys Jego ekonomii zbawienia. Gorącym pragnieniem Zbawiciela jest miłość i pomoc Kościołowi Świętemu⁵² oraz każdemu z ludzi. Tak ukierunkowana miłość jest najpełniejszą realizacją woli Jezusa: „Naśladowuj Chrystusa Ukrzyżowanego i miłuj zbawienie bliźniego twego. Pokażesz wtedy, że naśladowujesz Baranka, który tak samo pragnął chwały Ojca i zbawienia dusz, że wybrał śmierć ciała. To samo zrób i ty”⁵³. W liście do Piotra Tolomei, podesty w Borgo S.Sepolero Święta pisze: „Powinniśmy wspierać bliźniego według naszych możliwości (...) Przypominam ci słowa Chrystusa w taki oto sposób: Piotrze, czy miłujesz swego Stwórcę i mnie? Służ Mi zatem, pomagając bliźniemu twemu, który jest w potrzebie. Służ Mi według twoich sił i możliwości, mając zawsze na względzie chwałę, a nie obrażę Boga”⁵⁴. W tej sytuacji postawa najemnika, który kocha siebie bez Boga, jest nie do przyjęcia, ponieważ człowiek taki „nie naśladowuje słodkiego Jezusa, prawdziwego Pasterza, który oddał życie za owce swoje”⁵⁵. Na co dzień zaś czyny człowieka związanego z Jezusem powinny być odważne i mężne⁵⁶, pokorne, bo „nastąpiła pora miłości i pokornych czynów wzorowanych na czynach pokornego Baranka”⁵⁷, wytrwałe i zdecydowane ku czynieniu dobra bowiem „nasz Zbawiciel powiedział, że królestwo niebieskie zdobędą wytrwali i gwałtowni, to znaczy ci, którzy używają siły i gwałtu przeciw swoim myślom”⁵⁸, a nade wszystko czyny te powinny zasadzać się na wierności, bo taki jest Jezus i to Mu się podoba: „Bycie stałym i wytrwałym w cnocie, nie zwracającym nigdy z drogi, to jedyny sposób podobania się Bogu”⁵⁹. „Niechaj żadne stworzenie, urząd, zaszczyt, władza czy jakiegokolwiek ludzkie wyróżnienie (...) nie odłączy nas od tej prawdziwej miłości, która jest chwałą, życiem i błogosławieństwem naszej duszy. Wtedy okażemy wierność Oblubieńcowi (...) Bądźmy wierni idąc za przykładem Chrystusa Ukrzyżowanego”⁶⁰.

Mówiąc o Jezusie i Jego miłości do człowieka należy podkreślić pewną, bardzo dla Katarzyny charakterystyczną myśl, często przez nią wypowiedzianą⁶¹. Odkupienie na krzyżu jest dla niej nowym stworzeniem - oba fakty zanurzone są w nieskończonej miłości Boga: „Bóg nie łączy się z człowiekiem inaczej, jak tylko więzią miłości (...), człowiek stworzony z miłością mógł zostać zbawiony tylko z miłością”⁶². Z tą niewysłowioną miłością i cierpliwością⁶³ Chrystus dał się przybić do krzyża i ta miłość spowodowała, że na nim pozostał. Naukę św. Katarzyny o miłości trzymają-

cej Boga-i-Człowieka na krzyżu zawiera m.in. list do braci de Trincich z Foligno: „[Błogie więzy miłości] złączyły Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem, a jedność ich była tak doskonała, że nie mogła jej zniszczyć ani śmierć, ani żadna inna siła. O, błoga, prawdziwa więzi! Jakże wielka jest twoja siła skoro przywiązałaś i przygwoździłaś Boga-i-Człowieka do drzewa krzyża. Bowiem nie wystarczyłyby gwoździe ani żadne inne żelazo, gdyby nie trzymało Go umiłowanie chwały Ojca i naszego zbawienia. Jego miłość była tak potężna i tak wytrwała, że ani szatan, ani żadne inne stworzenie nie mogły jej osłabić bądź zniszczyć. Nie osłabiły jej stworzenia obelgami, jakimi obrzucały Chrystusa i jakimi teraz Go obrucamy. Nie osłabiła jej nasza niewdzięczność. Nie osłabiły jej także szatany, bo chociaż bardzo nękały Chrystusa, nie przeszkodziły Mu kochać. Nie sprzeniewierzył się On Przewiecznemu Ojcu, lecz wytrwał posłuszny do śmierci”⁶⁴.

Tak ogromne otwarcie się w miłości Jezusa wobec człowieka stanowi dla tego ostatniego zobowiązanie i nakłada konieczność odpowiedzi. Dla św. Katarzyny sprawa jest jasna: Jezus chce, aby człowiek, opierając się na Jego lasce i miłości, praktykował Jego cnoty i poprzez naśladowanie Go doszedł do zjednoczenia z Nim, czyli do świętości. Te nakazy znajdują odzwierciedlenie w wielu miejscach w korespondencji Katarzyny.

Źródłem cnót jest Jezus Chrystus. Każda więc z nich „jest bardzo cenna i ma moc dawania życia, jeżeli jest oparta na Chrystusie i przesiąknięta Jego Krwią”⁶⁵. Praktykowanie cnót musi mieć zatem u podstaw miłowanie Jezusa Ukrzyżowanego, Drogi, Prawdy, Życia i Światła. Zbliżając się do Niego człowiek „przywdziewa piękną szatę miłości błyszczącą diamentami cnót. Gdy duszę przepelni taka miłość i przywiązanie, to nie zadowala się już aktualnym swym życiem, ale stale pragnie postępować w doskonałości. Zatem pragnąc ubóstwa, chce być rzeczywiście uboga, a od pragnienia wstrzemięźliwości przechodzi do wstrzemięźliwości w praktyce, by żyć według przykazań i rad Chrystusa”⁶⁶.

Do jakich cnót - bo tak chce Jezus - zachęca św. Katarzyna? Do nienawiści zła, bo tak powinien postępować człowiek Chrystusa, znający dobrze prawdę⁶⁷. Do czystości, „hamując zmysły wspomnieniem Krwi Chrystusowej oraz zjednoczenia natury Boskiej z naturą ludzką”⁶⁸. Człowiek ma być hojny i szczodroblivy, a nie skąpy, „ucząc się od pierwszej Prawdy, która z wielką hojnością i szczodrobliwością oddała życie”⁶⁹.

Tak praktykowane życie cnotami powoduje, że człowiek identyfikuje się coraz bardziej ze swoim Mistrzem. „Kochająca dusza idzie zawsze śladami Chrystusa. Gardzi ona światem ze wszystkimi jego rozkoszami, osądzając je według tego, co są naprawdę warte”⁷⁰. Czynienie dobra - przez wzgląd na Chrystusa - jest jednym ze znaków bycia Jego uczniem⁷¹.

Wierność w naśladowaniu Jezusa przynosi coraz większą z Nim zażyłość i uświęcenie, a w konsekwencji - świętość. Stan świętości jest upragniony przez człowieka i przez niego osiągalny, bo mieści się w planie Zbawiciela - św. Katarzyna nie ma co do tego wątpliwości: „Umacniaj się coraz bardziej, pamiętając o tym, że Chrystus Ukrzyżowany spełni i zaspokoi wszystkie gorące pragnienia Bożych sług”⁷². Obrazowo i dosadnie św. Katarzyna wskazuje na krzyż i wiszącego na nim Boga-i-Człowieka jako źródło zjednoczenia i uświęcenia. „Pragnę ujrzeć wasze serca i uczucia przybite do Krzyża. Pragnę, abyście byli zjednoczeni i złączeni tymi więzami, które przywiązały i zaszczepiły Boga na człowieku i człowieka na Bogu. Dusza moja pra-

gnie ujrzyć wasze serca i uczucia tak zaszczepione na Słowie Bożym, Słodkim Jezusie, ażeby ani szatan, ani stworzenia nie mogły was rozdzielić. Nie wątpię bowiem, że gdy będziecie związani ze słodkim Jezusem i rozpaleni miłością do Niego, to nawet wszystkie diabły z całą ich złością nie potrafią was odłączyć od tak błogiej miłości i jedności⁷³.

Człowiek realizujący taki program miłości, odrzuca coraz bardziej siebie, jednocząc się z Jezusem. Katarzyna przytacza obraz takiego człowieka wykazując jednocześnie, że całe jego działanie jest pochodną postaw i działania Chrystusa, którego łatwo można w nim odnaleźć. „Na swoim cielem nosi blizny Chrystusowe, naśladowując Jego naukę. Na wzburzonym morzu jest zawsze spokojny, w rozgoryczeniu doznaje wielkiej słodyczy, za małą cenę zdobywa niezmiernie bogactwo. Świat go dręczy i rozprasza, ale on tym bardziej się skupia i tym ściślej jednoczy się z Bogiem. Im bardziej jest prześladowany za prawdę, tym bardziej cieszy się prawdą. Im bardziej cierpi głód, chłód, niesprawiedliwość, obelgi i szyderstwa, tym więcej spożywa pokarmu nieśmiertelnego. Odrzuciwszy nagość miłości własnej, która odziera duszę z szat wszelkich cnót, przyobleka się w płomień Bożej miłości. Pośród hańby i zniewag znajduje chwałę dla siebie. Człowiek taki jest zjadaczem chleba spleśniałego, ale nie może pogryźć twardego chleba, toteż moczy go we Krwi Chrystusa Ukrzyżowanego tryskającej z Jego przebitego boku. Upojony miłością biegnie, aby namoczyć w tej drogocennej Krwi twardego chleba licznych strapień. Przyjmując cierpienia i prześladowania upodabnia się bardziej do Chrystusa Ukrzyżowanego i jednoczy się z Nim ściślej niż przez przyjemności⁷⁴.

Święta Katarzyna przedstawia w swych listach Jezusa, który jest oparciem również w czasie ekstremalnej próby: cierpienia i męczeństwa. Święta ze Sieny poleca: „Naśladowaj słodkiego Jezusa i w Nim się umacniaj. Od początku świata chciał On i będzie chciał aż do końca, aby nic się nie dokonało bez wielkiego cierpienia⁷⁵. Zatem „wychodzimy z domu naszej zmysłowości oraz miłości własnej, opuszczamy ziemię naszych doczesnych uczuć i kroczymy śladami umęczonego Baranka, aż dojdziemy do drzewa najświętszego krzyża. Baranek zaprasza nas i wzywa, by iść za Nim drogą hańby, cierpienia i oskarżeń, które są dla duszy największą słodyczą, gdyż zachęcił nas do tego sam Bóg przez swoją nieskończoną dobroć i miłosierdzie⁷⁶. „Trzeba zatem brać przykład od Mistrza Prawdy i oddać życie, nie zważając na światowe zaszczyty lub hańbę, na dotkliwie cierpienia lub nawet śmierć⁷⁷ Tak radykalny program może zostać zrealizowany tylko ze względu na wartość posiadania Boga, przewyższającą inne wartości. Bóg stwarzając człowieka przyznał sobie do niego niezbywalne prawo, Jezus-Odkupiciel - również. W listach dotyczących cierpienia i męczeństwa oraz śmierci (np. rycerzy na polu bitwy⁷⁸) Odkupiciel objawia się jako ten, który pierwszy przelał krew, i który w ten sposób opiekuje się i umacnia idących na cierpienie i śmierć za Niego. Jest to wielkie dobrodziejstwo i łaska⁷⁹. Człowiek obdarzony taką łaską miłuje Boga i „nie boi się utraty życia swego ciała, bowiem ten, co przybrał postać i przyoblekł się w Baranka, słodkiego Jezusa, nie kocha już siebie dla siebie, ani bliźniego dla siebie, ani Boga dla siebie, ale wszystkich i wszystko miłuje w Bogu. Człowiek ten nie troszczy się ani o życie, ani o śmierć, ani o prześladowania, ani o żaden ból, ale zabiega jedynie o chwałę najwyższej, wiecznej Prawdy⁸⁰. W taki sam sposób Chrystus będzie umacniał swój Kościół w czasie rozłamów lub prześladowań⁸¹.

Podsumowaniem opisów Jezusa-Nauczyciela w listach Świętej ze Sieny niech

jeszcze raz stanie się jej głos. W liście do Giovanni di Capo znajduje się fragment stanowiący wręcz modlitwę. Zbiera on to wszystko, czego Jezus nauczył Katarzynę, jak ona sama Go postrzegala i jakim dla niej był. „Syn Boży, łagodny Baranek bez zmayı, cierpiący nie z powodu gwoździ czy miecza, ale z niewysłowionej miłości jaką umiował i miłuje wszystkie stworzenia (...) Czego mnie nauczyłaś Miłości niestworzona ? Nauczyłaś mnie cierpliwego znoszenia przykrych słów, ciężkich i złośliwych obelg, niesprawiedliwości i krzywd, dając mi za wzór Baranka. Chcesz, abym była niewinna i nieskalana, żebym nie krzywdziła nikogo z moich bliźnich i braci, nawet tych, którzy mnie prześladują. Chcesz, byśmy się modlili za naszych prześladowców jako za przyjaciół, dzięki którym zyskujemy dużo dobrych rzeczy. Chcesz, byśmy zachowali cierpliwość i łagodność wobec zniewag, strat materialnych oraz w każdej innej sytuacji, w jakiej się znajdziemy wbrew naszej woli (...) Nasz miły Zbawiciel chce ujrzeć w nas taką właśnie uległość. Chce, żebyśmy byli zadowolone ze wszystkiego, co On postanowi i zrobi z nami. Chce także, abyśmy posiadały miejsce i czas nie tak, jak my tego chcemy, ale tak jak On tego chce. Dusza ogołociona całkowicie ze swojej woli, a przyobleczona w wolę Ojca, jest Mu bardzo miła”⁸².

3. Jezus - Zbawiciel

Wielkim tematem w teologii Listów św. Katarzyny Sieneńskiej jest Jezus-Zbawiciel i zbawienie człowieka. W swej ogromnej większości listy zawierają wzmianki lub szerokie omówienia zbawczej działalności Chrystusa ze skoncentrowaniem się na Jego zbawczej śmierci. Niemożliwością byłoby więc odnieść się w krótkim szkicu do każdego fragmentu dotyczącego Ukrzyżowanego Zbawiciela. Niektóre zresztą słowa lub sformułowania powtarzają się lub są podobne - zmiana spowodowana jest najczęściej osobą adresata lub problemem, wobec którego Katarzyna ma zająć stanowisko, a często bywa i tak, że sam list przemienia się w gorącą spontaniczną modlitwę lub wyznanie wiary.

Dlatego analizie zostaną poddane tylko te fragmenty listów św. Katarzyny, które dotyczą ściśle problematyki soteryjnej i miejsca Jezusa Chrystusa w dziele zbawienia bez koncentrowania się na konkretnych faktach związanych z Jego Męką, do których - jak wspomniałem - jest w listach bardzo dużo odniesień.

Jezus Chrystus jest Tym, który w sposób fundamentalny i nieodwracalny w stosunku do czasów Starego Przymierza, zmienił całą ekonomię zbawienia, ustanawiając nowe jej prawa, sposoby realizacji i cel. „Bóg nasz ustanowił prawo miłości, na mocy którego Syn Boży narodził się z Maryi Dziewicy i przelał obficie swą Krew na drzewie najświętszego Krzyża. Dzięki temu możemy otrzymać Boże miłosierdzie w wielkiej obfitości. Tak jak prawo Mojżeszowe opierało się na sprawiedliwości i na karze, tak nowe prawo ustanowione przez Chrystusa Ukrzyżowanego, czyli życie według Ewangelii, jest oparte na miłosierdziu i miłości. Łaskawy i dobry nasz Bóg chce, ażeby człowiek powrócił do Niego pokorny, skruszony i wierny, i zapewnia, że ten, kto uwierzy w Chrystusa, będzie miał życie wieczne”⁸³. Tak też został określony cel misji Chrystusa, który „z niezmiernym ogniem miłości poszedł na haniebną śmierć na najświętszym krzyżu, ażeby wyrwać z paszczy szatana zagubioną owcę ludzkiego rodu, którą szatan wziął w swoje posiadanie po buncie człowieka przeciwko Bogu”⁸⁴. Stworzony z miłości przez Boga w zbawczym misterium,

człowiek miał być - i rzeczywiście został - przez Boga na nowo odzyskany. Wypływającym stąd celem człowieka - zgodnym z odwiecznym nakazem Boga⁸⁵ - jest uświęcanie się, uczestniczenie w Jego szczęśliwości i oglądanie Go w wieczności twarzą w twarz. Odnowę przeprowadził Bóg oddając Kogoś dla siebie najcenniejszego - swego Jednorodzonego Syna; dziecko ludzkiego rodu urodziło się na nowo we Krwi⁸⁶. Z drugiej strony, św. Katarzyna mocno akcentuje suwerenność decyzji oraz działania Jezusa jako Jedyne go zbawiającego: „Chrystus przyjął duszę i włożył ją do skarbcza swego otwartego boku pełnego miłosierdzia. Pokazał w ten sposób, że pierwsza Prawda przyjmuje dusze tylko dzięki łasce i miłosierdziu, a nie dzięki jakiemuś innemu działaniu”⁸⁷ Suwerenna i wolna chęć wypełnienia woli Ojca i bycia mediatorem przynoszącym pokój nie przeszкодziła Jezusowi w przyjęciu bardzo drastycznego sposobu jej realizacji. „Chrystus na własnym ciele odpokutował nasze winy (...), znosił razy, obelgi i pośmiewisko, a w końcu poniósł haniebną śmierć krzyżową”⁸⁸, „lecz wytrwał do końca i zawołał z wielką radością: Consumatum est. Mogłoby się wydawać, że był to okrzyk smutku, ale tak nie było - był to okrzyk wyrażający radość duszy zniszczonej, spalonej w ogniu Bożej miłości. Był to okrzyk wyrażający radość Słowa Wcielonego, Syna Bożego, „Słodki Jezus zdaje się mówić: „Spełniłem i wykonałem to, co zostało o mnie napisane. Cieszę się zatem i raduję, że zniosłem tę mękę i byłem posłuszny rozkazowi mego Ojca, który bardzo gorąco pragnąłem wykonać”⁸⁹. Te słowa świadczą najlepiej o nastawieniu św. Katarzyny do spraw zbawienia i o jej głębokim zrozumieniu całego soterijnego procesu. Owocowało ono używanymi przez nią w listach najrozmaitszymi, czasami bardzo dosadnymi porównaniami, np.: „Bóg sam siebie uczynił kowadłem, na którym kuł nasze nieprawości”⁹⁰, „O, niewysłowiona płomienna Miłości! Ty sama jesteś barankiem upieczonym na ogniu gorejącej miłości”⁹¹. „Kogóż miałaby się lękać dusza, która zaufała swemu Stwórcy (...) Oto znaleźliśmy sposób ratunku, bo nasz kapitan Chrystus pokonał i tak osłabił wszystkich naszych wrogów, że już nie mogą z nami walczyć i zwyciężać”⁹².

Św. Katarzyna odczytuje Chrystusa Pana jako Zbawiciela wszystkich bytów, ale przede wszystkim człowieka, któremu przypisuje najwyższą godność z racji możliwości zjednoczenia się z Chrystusem po akcie Odkupienia. Jedność z Odkupicielem jest bowiem dla niej warunkiem ontycznej odnowy i godności wszystkich bytów, która istniała w momencie stworzenia⁹³. Totalną odnowę istnienia Katarzyna uzasadnia w innym miejscu, biorąc za podstawę słowa wypowiedziane przez Jezusa: „O, miłe i kochające słowo, Ty kiedyś tak powiedziałaś: „Jeśli zostanę wywyższony, wszystko przyciągnę do siebie” To tak jakby miła Prawda Przedwieczna chciała powiedzieć: Jeśli zostanę znizona do hańby upokarzającej śmierci na krzyżu, przyciągnę wasze serca na wysokość mej boskości i odwiecznej, niestworzonej miłości. Skoro jednak zostanie przyciągnięte ludzkie serce, to można powiedzieć, że zostaną przyciągnięte wszystkie uczucia i wszystkie władze duszy, ze wszystkimi czynami duchowymi i cielesnymi. Poza tym skoro każda rzecz została stworzona po to, by służyła człowiekowi, to jeśli zostanie przyciągnięty człowiek zostanie przyciągnięte wszystko. Dlatego właśnie Chrystus powiedział: Gdy zostanie wywyższony, wszystko przyciągnę do siebie”⁹⁴.

Święta Katarzyna wskazuje zobowiązania dla człowieka płynące z faktu realizacji skutecznej i bolesnej odkupieńczej misji Jezusa. Właśnie widok umęczonego na krzyżu umarłego z miłości Baranka powinien pobudzić serce i duszę do „odda-

lania nieuporządkowanych przyjemności i marności tego świata⁹⁵ i do pragnienia zbawiania dusz za wszelką cenę⁹⁶. Ku każdemu człowiekowi płyną również wezwania osobiste: „Syn Boży wykupił nas z niewoli, bądź przeto dobrym sługą, starającym się nie obrażać Pana i nie sprawiać Mu przykrości (...) Rozpal w sobie ogień pragnienia i zapłać krwią za Krew (...) Pycha i poczucie wyższości zmienia się w pokorę, a człowiek pragnie kroczyć tylko śladami swego Pana”⁹⁷. W tej drodze człowiek jest obdarowywany mocą, łaskami i zdolnościami do podobania się Bogu, stale płynącymi z krzyża⁹⁸.

Przedstawiony tu, nie pretendujący żadną miarą do miana wyczerpującego tematu, szkic pozwala skonstatować, iż Jezus Chrystus znany od dwóch tysięcy lat - niezmienny, jak niezmiennie są Ewangelie - objawia się każdemu inaczej. Jest to niewątpliwie argument za nieskończonością Boga na płaszczyźnie poznania, objawiania się i udzielania człowiekowi. Ale wskazuje jeszcze na coś innego. Mianowicie, że Bóg zawsze chciał, chce i będzie chciał mieć całkowicie oddanych sobie ludzi, którym będzie udzielał się w zupełnie specjalny sposób i którzy jeszcze raz, jeszcze inaczej - chociaż zawsze prawdziwie - przedstawią Go światu.

PRZYPISY:

¹ Św. Katarzyna ze Sieny, Listy, Poznań 1988.

² List CCLIII.

³ Por. List CVIII.

⁴ List CXCVI.

⁵ List XXVIII.

⁶ List CXCVI.

⁷ List CVIII.

⁸ List CCXL.

⁹ List XXIX.

¹⁰ List CXLIII.

¹¹ List CCXVIII.

¹² List CCCIII.

¹³ List CXXIII.

¹⁴ List CCXX.

¹⁵ List XXIX.

¹⁶ List CCCXLVII.

¹⁷ List CCCV.

¹⁸ List XXVIII.

¹⁹ List CLXVIII.

²⁰ List CCXLII.

²¹ List CXLVIII.

²² List CXXIII, por. List CXXI.

²³ List XXVIII.

²⁴ List CCLXXVI.

²⁵ List CXCIII.

²⁶ List CCXVIII, zob. też Listy: XXIX, CLXVIII, CCXLII, CCCXLVI.

²⁷ List XXIX.

²⁸ List CXCIII.

- ²⁹ por. List XXIX.
³⁰ por. List CXLIX.
³¹ List XXVIII.
³² List XXIX.
³³ List CCLIII.
³⁴ List CI.
³⁵ List CXLIII do królowej Neapolu z 4 VIII 1375.
³⁶ List CCCLXXIII.
³⁷ np. Listy: CXXII, CCLXXII, CLXVIII.
³⁸ por. List XXIX.
³⁹ List CXXII.
⁴⁰ por. List CCLXXII.
⁴¹ List CI.
⁴² List XI.
⁴³ List CI do Kardynała Jakuba Orsiniego, koniec 1374.
⁴⁴ Teologiczno-mistyczną doktrynę o Chrystusie jako Moście św. Katarzyna rozwija szeroko w Dialogu o Bożej Opatrzności, rozdz. XXVI - LXXXVII.
⁴⁵ List CCLXXII.
⁴⁶ Por. tamże.
⁴⁷ List CCLIX.
⁴⁸ List CCCLVIII.
⁴⁹ List CCXVIII.
⁵⁰ List CCLVIII.
⁵¹ List XLI.
⁵² por. List CCCLVIII.
⁵³ List CCXXXV.
⁵⁴ List CCLIV do Piotra, syna Jakuba Tolomei, zwanego Attacusi, jesień 1377.
⁵⁵ List CLXXXV.
⁵⁶ por. List CCXXXIII.
⁵⁷ List CCCLI.
⁵⁸ List CCII, por. też List CCCXLVII.
⁵⁹ List CXXVIII.
⁶⁰ List CXLIII.
⁶¹ Listy: XXVIII, XXIX, CXLIX, CXXIX, CCLIII, CCLXXXV.
⁶² List CCLXXXV.
⁶³ por. List CXLIX.
⁶⁴ List CCLIII do pana Trincio de Trinci z Foligno i jego brata Corrado, 1376-1377.
⁶⁵ List CLXXXI.
⁶⁶ List CXCIII.
⁶⁷ por. List CCCX.
⁶⁸ List CCLIII.
⁶⁹ List CI.
⁷⁰ List CCCLVIII.
⁷¹ por. List CI.
⁷² List XVI.
⁷³ List CCXIX.
⁷⁴ List CCCXXXIII.
⁷⁵ List CCCVI.
⁷⁶ List LXVI.
⁷⁷ List XI.
⁷⁸ por. List CCCXLVII.

⁷⁹ por. List XXVIII.

⁸⁰ List CLXXVII.

⁸¹ por. List CLXVIII.

⁸² List CXXXII do Giovanni oraz do innych córek w Sienie, grudzień 1375.

⁸³ List XV.

⁸⁴ List CXCIV.

⁸⁵ np. Kpl 11, 44-45; 20, 6; Lb 16, 7; Pwt 26, 19; 28, 9.

⁸⁶ por. List CCLIX.

⁸⁷ List CCLXXIII.

⁸⁸ List CXCIII.

⁸⁹ List CI.

⁹⁰ List XXIX.

⁹¹ List CLXXVII.

⁹² List CCLVII do kapitana Conte, syna Agnoli, oraz jego towarzyszy we Florencji, grudzień 1375.

⁹³ por. List XXIX.

⁹⁴ List CCLIII.

⁹⁵ List CCXXXVII.

⁹⁶ por. Listy: CXLV, CXXXVII.

⁹⁷ List CXXXI.

⁹⁸ por. List CLXXVII.